

Widzenie duszy

Niezliczeni ludzie twierdzą, że „słyszeli, jak przemawia do nich Bóg”. Czy Bóg naprawdę przemawia? Dlaczego Bóg mówi do jednej osoby, zaś inni nie mogą tego słyszeć? Czy naprawdę Bóg przemawia? W *Głosie Ciszy* czytamy: *Nim dusza słyszeć zdoła, obraz (człowiek) winien ogłuchnąć zarówno na gromy, jak i na szepty, na wściekły ryk stoni, jak i na srebrzysty brzęk złotego świetlika.*¹

Ten tekst nie mówi o słuchaniu głosu Boga, lecz co najwyżej o tym, co należy uczynić „zanim dusza będzie mogła słyszeć”. Tak więc nie jest wcale oczywiste, czy dusza jest w stanie słuchać.

Głos Ciszy w podobnych słowach przemawia na temat widzenia duszy: *Nim dusza widzieć zdoła, wewnętrzną harmonię osiągnąć trzeba, a oczy cielesne winny stać się ślepe na wszelką iluzję.*²

Kiedy w Starym Testamencie Mojżesz pragnie widzieć Boga, odpowiada się mu: *nie możesz oglądać oblicza mego, gdyż nie może mnie człowiek oglądać i pozostać przy życiu.*³ I również Jan mówi w pierwszym rozdziale swojej Ewangelii, że: *Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go.*⁴ W celu zakończenia tego wyliczenia przypominamy słowa Lao-Tse: *Jeśli Tao mogłoby być wypowiedziane, nie byłoby wiecznym Tao.*⁵ Ten cytat wskazuje na to, że słyszenie głosu Boga musi zostać poprzedzone wewnętrznym rozwojem.

ZANIM DUSZA BĘDZIE MOGŁA SŁYSZEĆ

Początkowo dusza „słyszy” wyłącznie wewnętrzne pomieszenie. Potrafi „postrzegać” jedynie to, z czym jest związana poprzez swoje pragnienia. Stan ten można rozpoznać po myślach ukazujących się w głowie. Ktokolwiek jest w stanie postrzegać istotę ludzką na poziomie eterycznym, ten widzi, jak chmury myśli są generowane z prawej strony ciała w pobliżu talii, wznoszą się ponad głowę i opadają po lewej stronie ciała, ponownie znikając w talii. Gdy patrzymy na kogoś innego z zewnątrz, cyrkulacja ta przebiega zgodnie z ruchem wskazówek zegara, zaś patrząc z naszej własnej perspektywy – w przeciwnym kierunku. Te myśli, które sami stwarzamy, są do pewnego stopnia żywe: muszą być odżywiane świetlistą materią mózgu, z którego się dobywają.

Jako istoty naturalne wytwarzamy myśli, które

w sposób nieunikniony i całkowity są związane z naszą sferą życia: a przez to są nieboskie i najczęściej wątpliwej jakości. To z kolei jest niezgodne z Nadnaturą, w której panuje czystość, boskość i miłość.

Z drugiej strony jest zrozumiałe, że można połączyć się z tym, co boskie za pomocą myśli wiodących do Nadnatury. Niemniej jednak bez względu na to, jak wyostrzone są nasze myśli, zawsze pochodzą one z tej natury i z tego powodu nie mogą sięgnąć Nadnatury. Z tego względu konieczne jest podążanie inną ścieżką.

Nikt nie byłby zainteresowany tym tematem, gdyby pamięć o Nadnaturze nie była gdzieś w głębi człowieka aktywna. Zazwyczaj mieści się ona na peryferiach świadomości. Nadzwyczajne jest to, że pamięć ta pochodzi z niematerialnej zasady obecnej w ludzkim sercu. Z tego też powodu jest ona niedostępna dla myślenia rozumowego, lecz raczej można tu mówić o pamięci serca: możemy coś z niej dostrzec jedynie poprzez pewnego rodzaju niepokój, wywołujący nieokreślone poszukiwanie czegoś innego, Tego Innego.

Jednak to wszystko nie ogranicza się do ogólnego pojęcia pamięci – chodzi tu o znacznie więcej. Ta niematerialna zasada potrafi również łączyć się w coraz głębszy i bardziej rozumiały sposób z boską Nadnaturą. Z drugiej strony nie jest to czynność prosta niczym wciśnięcie guzika. Nie bez powodu w wielu powszechnych filozofiach mówi się o „drodze” lub „postępowaniu ścieżką”: tu chodzi o rozwój.

Aby móc postrzegać Nadnaturę, konieczna jest fundamentalna zmiana naszego myślenia. Kiedy w ludzkim sercu uaktywnia się zasada Nadnatury,

Znamienną, podstawową cechą nowej świadomości jest wszechobecność, przeżywanie i posiadanie wszystkich wymiarów w kosmosie, bycie jedną z całością wszystkich objawień, równoczesna wszechobecność i odpowiadające temu „niebycie”.

Takie jest świadectwo tych, którzy doświadczają pierwszego zmysłowego postrzeżenia nowej świadomości. Przeżywanie wszechobecności, posiadanie wszystkich wymiarów w kosmosie i uczestniczenie w nim, bycie jedną z Wszechobjawiającym powoduje tak zupełnie inną rzeczywistość niż ta, do której przywykło się w ziemskim polu życiowym, że w tym pokonaniu, w tym absolutnym przyjęciu ma się skłonność do zaprzeczania wszelkiemu ognisku świadomości. Uczeń nie widzi już żadnej przestrzeni, żadnego Logosu, żadnego ładu, żadnego rozumu i żadnego planu, żadnego stworzenia i żadnego objawienia. Tylko Światło, w którym w szczęściu wznosi się; tylko Siła, z którą stanowi jedność; wzniosłe, wszechobecne Nic, z którym związany jest bez więzów.

Jest to jednak pierwsze przeżycie, moment, kiedy nowa świadomość nas pokonała. Jest to preludium, błogosławiony wjazd niebiańskiego człowieka do nowej Jeruzolimy. Jest to poruszenie Miłością, w której uczeń roztapia się w swoim „niebycie”.

I wtedy, wtedy otwiera się oko Siwy, oko Dangmy, trzecie oko z mitologii, wtedy otwierają się niebiańskie bramy, o których mówi Apokalipsa.

„Oko Siwy” zdecydowanie nie jest szyszynką, która wchodzi w ogniasto-świełny związek z czynną przysadką dialektycznej cielesności, jest natomiast połączeniem niebiańskiej zdolności myślenia ze zmienioną w dziewicę dialektyczną zdolnością myślenia.

Oko Siwy, brama do niebios, do statyki Boskiego porządku, do Nieruchomego Królestwa, o którym wspomina Paweł, staje się coraz bardziej jaśniejące, otwiera się coraz szerzej w miarę jak udaje się uczniowi burzyć starą świątynię i odbudowywać ją w ciągu trzech dni. Kto może to zrozumieć, niech zrozumie!

Skoro tylko oko Siwy jasno i wyraźnie spogląda na nowy świat, po zmartwychwstaniu w trzecim dniu, które jest jak wspinanie się na górę, ów wszechobecny przestaje już być odurzonym marzycielem o Świetle w mistycznym niebycie, lecz wtedy jest, wtedy staje się wraz z tym, który dźwiga niebo i światy, wykonawcą, współdziedzicem, współbudowniczym planu Boga dla świata i ludzkości. Wtedy jest żywym, świadomym ogniwem Ciała Chrystusa, Boskiej Hierarchii, Świątyni zbudowanej bez uderzeń młota.

Jan van Rijckenborgh, *Dei Gloria Intacta*, Rozekruis Pers, Wrocław 1995, s. 185-186.

ma miejsce stopniowe odrodzenie duszy. W jego wyniku ludzkie myślenie zaczyna funkcjonować opierając się na całkowicie innych punktach wyjścia niż to miało miejsce od niepamiętnych czasów. Na podstawie wytwarzanych przez nas myśli możemy rozpoznać, z którym z pól życia jesteśmy połączeni. W naszym świecie okazuje się, że wolność myślenia praktycznie nie istnieje. Myśli biegną jedna po drugiej niczym chmury, gdyż procesu myślenia nie da się zatrzymać.

Lao-Tse mówi: ograniczaj egoizm i pragnienia. Mówi o nie-czynieniu, a to również oznacza: nieodżywianie swoich myśli. Albowiem pragnienie wywołuje myśli, które z kolei podsycają wolę, prowadząc następnie do czynu. Poprzez nieodżywianie myśli dobywających się z naszych pragnień i pobudzanych przez nasze zmysły, powstaje przestrzeń dla przekształconego myślenia, pełnego wigoru i Ducha. To nowe myślenie stwarza myśli, które są niedostępne dla starego myślenia. W zawołany sposób mówi się o tym w Nowym Testamencie: *I nikt nie wlewa młodego wina do starych bukłaków, bo inaczej młode wino rozsądzi bukłaki i samo się wyleje, i jeszcze bukłaki zniszczą. Lecz młode wino należy lać do nowych bukłaków.*⁶

Praprzypomnienie, prastara pamięć o pierwotnym, niematerialnym stanie, odgrywająca tak szczególną rolę w życiu ludzkiego serca, motywuje do nowego myślenia. Wówczas z Nadnatury wpływają nowe i czyste siły, które pozwalają człowiekowi zignorować ustanowione wzorce oraz myśleć w nowy, nieoczekiwany sposób! Początkowo jest to trudno zauważalne. Może to być nagle myśl, stymulująca chęć podążania ścieżką uwolnienia. Z tego nowego myślenia zauważamy wtedy tak niewiele, gdyż świadomość nie jest jeszcze wystarczająco czujna, aby je postrzegać.

Wtedy utworzyło się oko Siwy [które] jest (...) połączeniem niebiańskiej zdolności myślenia ze zmienioną w dziewięć dialektyczną zdolnością myślenia (patrz tekst Jana van Rijckenborgha w ramce na stronie 15). W ten sposób nowe myślenie można uznać za organ postrzegania. Teraz można odpowiedzieć na pytanie o przemawianie przez Boga do człowieka. Z niewidzialnej rzeczywistości przenikającej tę przemijalną naturę rozbrzmiewa wołanie. Niematerialna zasada w sercu doświadcza tego wołania.

Jest to wezwanie do podążania ścieżką uwolnienia. Idea, zgodnie z którą Bóg przemawia do człowieka, aby go nauczać, pochodzi z osobowości, ze starego myślenia. Kiedy na początku Alchemicznych Godów do Chrystiana Różokrzyża „zwraca się” impuls z Nadnatury, ma on niewiele wspólnego z mówieniem.

*(...) kiedy nagle zerwała się tak straszna wichura (...) trwałem w medytacji, dopóki ktoś mnie z tyłu nie dotknął, do czego zupełnie nie byłem przyzwyczajony. (...) I gdy ten ktoś ponownie szarpnął mnie za szatę, odwróciłem się i ujrzałem piękną, wspaniałą niewiastę, której suknia niebieska jak niebo usiana była złotymi gwiazdami. (...) Albowiem gdy tylko się odwróciłem, zaczęła przeglądać listy i wreszcie wyciągnęła niewielki liścik, który z wielką czcią położyła mi na stole, po czym opuściła mnie bez słowa. Zaś wzbijając się w górę z taką siłą dmuchnęła w swoją piękną trąbę, że cała góra odpowiedziała echem, a ja jeszcze przez niemal kwadrans nie słyszałem własnych słów.*⁷

Na początku ścieżki Chrystiana Różokrzyża nie przemawiano do niego, gdyż nie byłby nawet w stanie zrozumieć tego, co się mówi; niemniej jednak znaki pochodzące z Nadnatury zwróciły się doń w jasny sposób. Natomiast początkujący poszukujący, w którym nie obudziła się jeszcze nowa zdolność myślenia, i którego często określa się mianem „kandydata”, z początku prowadzony jest niejako „za rękę”, za pomocą nadzwyczaj subtelnych impulsów wskazujących mu ścieżkę, a pochodzących ze znajdującej się w jego systemie iskry Ducha, z róży w sercu człowieka. ☸

Źródła:

- ¹ H. P. Bławacka, *Głos Ciszy*, s 2, w przygotowaniu przez Instytut Wydawniczy Rozekruis Pers.
- ² H. P. Bławacka, *Głos Ciszy*, s 2, w przygotowaniu przez Instytut Wydawniczy Rozekruis Pers.
- ³ *Druga Księga Mojżeszowa* 33, 20.
- ⁴ *Ewangelia Jana* 1, 18.
- ⁵ Jan van Rijckenborgh, Catharose de Petri, *Chińska Gnoza*, Rozekruis Pers, Wieluń 2012, s. 24.
- ⁶ *Ewangelia Łukasza*, 5, 37-38.
- ⁷ Jan van Rijckenborgh, *Alchemiczne Gody Chrystiana Różokrzyża*, Rozekruis Pers, Wieluń 2005, s. XV-XVI.

